

14/20

Kochana Mamanino, kilka dni jak tu  
leżę czuście, wczoraj odebrałam list Mamy.  
Biednausia znowu gony, a wie naturalnie  
Mama odjechała niemożliwie, tak to dosko-  
nale pojmuję że by mi stało być  
Mamy wyjazd. Chociaż dla Jasia iakuje-  
Mój mąż go zdecydował do sprowadzenia  
P. Janickiego, dla ostatecznego zdecydo-  
wania jak sobie postąpić ma. Daje mi  
się że to dobre, wiem że Mama rada będzie  
wiedzieć że Jasio stosunek z moim mężem  
jest wiele lepszy niż dawniej, jakiś uśmie-  
chy z strony Jasia, to mnie bardzo  
cieszy. Jasi częściej przychodzi i często  
wcale nie do mnie ale do mego meza,  
czego dawniej się było nigdy. Władysław  
pojechał do Rybnic, gdzie i Guisio z Mont-  
pellier ma pojechać. Podobno pod koniec  
kwietnia będą z powrotem toż sama Witald  
z ioną. Żal mi że się Jasio stosunek z Lis-  
nie polepsza przedtem, bo potem znowu  
będzie trudniej zapewne. Chociaż wyprawa  
szesnastu że jakoś się zdaje mi się żeby  
Jasio biednego kiedykolwiek istota  
szesnastu domowe escha miało. Już  
na to zapewne nauczyli się jidew  
bez drugiego obchodu. I reszta, teraz i Hotel  
L. i pensja i towarystwo Dobroczyńności  
19. Tu widziałem i żięki parę miesięcy, a  
ten, bardziej lub w Danju przepływa, to tu nowo  
zapisał koncie i mniemaniem obowiązkami  
si swier. Mamanino nie całuje i ciesz i lami